Wydanie wieczorne

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 199

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerz za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śląskie nekrologi itd. 80 hal Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 366. Poniedziałek, dnia 27 listopada 1905 roku. ROK XIII.

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc grudzień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.

Nowo przystępujący prenumeratowie otrzymają początek sensacyjnej powieści „Narzeczona Lotaryngji“ Jujusza Mary, pierwsze 36 arkuszy za dopłatą 80 hal.

TERROR.

Nasze stanowisko wobec reformy wyborczej, było zawsze jasne, i zdecydowane. Jesteśmy zwolennikami powszechnego głosowania, i wszystkie usiłowania skierowane ku uzyskaniu tej reformy na drodze legalnej, znajdą zawsze stanowcze poparcie w naszym dzienniku. Ale jutrzejsza manifestacja, rzekomo poświęcona walce o prawa wyborcze, jest objawem niesłychanego terroru partyjnego, i jaskrawą negacją wolności.

Gdyby jutro przeprowadzono w Krakowie, „równe, tajne i powszechne“ głosowanie, czy ma być strejk jednodniowy, — 9 dziesiątych mieszkańców oświadczyłoby się niezawodnie przeciwko nieproduktywnej i hałaśliwej demonstracji; tymczasem nacisk garści ludzi, zdecydowanych na wywołanie nawet najstraszniejszej awantury, byle zadokumentować siłę swojej partji, zmusza znaczną część spokojnej i pracowitej ludności, do zaniechania pracy...

Ale tak już pojmują wolność socjaliści. Istnieje ona tylko dla nich, — a reszta, to znaczy olbrzymia większość — ma pokornie słuchać ich rozkazów! Czyż nie jest to potworne wypaczenie zasad obywatelskiej równości i pogwałceniem swobody przekonań, — gdy się zmusza do udziału w politycznej demonstracji ludzi zupełnie przeciwnych opinji!

Kto chce strejkować ma do tego wszelkie prawo, — i nikomu nie wolno zmuszać go do pracy, ale na odwrót, terroryzowanie przeciwników bezrobocia groźbami rozlewu krwi, jest objawem tyranii równie niegodziwym i potępienia godnym jak bezprawia popełniane przez despotów na tronach...

Socjaliści korzystają z tego, że rząd jest słaby a społeczeństwo nie zorganizowane, — ale broń, którą obecnie się posługują z taką bezwzględnością, bardzo łatwo może się obrócić przeciwko nim, ale w każdym razie w ten sposób walczą nie szermierze wolności, ale uliczni demagodzy, którzy dla dogodzenia osobistym ambicjom, deptą najwyższe zasady sprawiedliwości i prawa...

Kongres w Moskwie.

Z niecierpliwością oczekiwała opinja publiczna rezultatu obrad obecnego kongresu ziemskiego w Moskwie.

Działacze ziemscy i miejscy, którzy dotychczas tak wytrwale walczyli z rządem despotycznym i odbywali zjazdy wbrew zakazom i represjom władz, tym razem zgromadzili się nietylko z wiedzą najwyższego przedstawiciela rządu, ale nawet na jego życzenie, aby wypowiedzieć swoje stanowisko wobec gabinetu Wittego. Z Wittem, czy przeciw niemu — oto pytanie, na które przede wszystkiem Kongres miał odpowiedzieć. I trzeba przyznać, że rozstrzygnięcie tego trudnego zadania przypadło w bardzo krytycznej chwili, wynikiem czego było właśnie to wahanie, jakie dało się zauważyć wśród ziemców na zjeździe moskiewskim.

Podczas obrad kongresu w kilkunastu gubernjach wybuchła gwałtowna rewolucja agrarna, a właściwie bunt chłopców, którzy w ciągu kilkunastu dni puścili z dymem i zniszczyli doszczętnie setki majątków. To groźne widmo buntów chłopskich nie mogło rzecz prosta pozostać bez wpływu na nastrój kongresu, który w osobach wielu swoich uczestników zdradzał niekiedy zbyt pojednawcze usposobienie względem rządów Wittego. I dziwić się temu nie można. Działacze ziemscy, zgromadzeni na kongresie znaleźli się w położeniu bardzo trudnem. Broniąc dotychczas tak wytrwale zasad demokratycznych i domagając się dla ludu równego prawa wyborczego, stanęli wobec groźnej rewolucji agrarnej, zobaczyli wymierzone przeciwko nim ostrze tego samego ludu, którego praw bronili Witte obiecuje przyjąć ich program konstytucyjny i spełnić ich żądania — rewolucja, choć dąży niemal do tego samego celu, co i ziemcy, może znieść z powierzchni nie tylko rząd, ale także ich samych. Gdy oni będą walczyć o prawa ludu, ten lud będzie może palić i niszczyć ich własne majątki, zagrażać nawet ich życiu!

Przed takim dylematem stanął ostatni kongres ziemski. Znaczna też część mówców, z ks. Trubeckim na czele, wskazywała na niebezpieczeństwo anarchji i szerzące się coraz groźniej rozruchy agrarne, radząc popierać Wittego w jego pracy reformistycznej i ułatwić w ten sposób dzieło odrodzenia Rosji. Ten pogląd znalazł nawet swój wyraz w przedstawionej pierwotnie przez biuro zjazdu rezolucyi, która wyrażała votum zaufania obecnemu rządowi i obiecywała mu poparcie ziemców, o ile Witte nie zejdzie z drogi wskazanej w manifeście z dnia 30 października. Jak można było jednak przypuszczać, ta ogólnikowa, nie stawiająca żadnych określonych postulatów rezolucja nie mogła być przyjętą. Bo czyż rząd Wittego nie zszedł bardzo daleko z drogi zakreślonej przez ostatni manifest? I na tem stanowisku stanęła właśnie większość uczestników kongresu, z Rodiczewem na czele, wykazując, że właśnie w erze konstytucyjnej rząd dopuścił się samowoli i pogwałcenia praw obywatelskich, a przez ogłoszenie stanu wojennego w całem Królestwie Pol. zdradził swe dawne biurokratyczno-despotyczne intencje, niebezpieczne i dla rosyjskiego ruchu wolnościowego. Jak doniosły ostatnie telegramy poglądy te zwyciężyły, rezolucja biura zjazdu, pierwotnie zaproponowana, została cofniętą, a na jej miejsce uchwalono inną. Wprawdzie ziemcy nie odmówili poparcia swego Wittemu, lecz postawili postulaty, których spełnienie umożliwi im dopiero współdziałanie z rządem. Wśród postulatów tych znajdują się między innemi: zniesienie stanu wojennego w Królestwie, wprowadzenie języka polskiego do sądownictwa, gmin i szkół początkowych oraz przekazanie sprawy autonomji Królestwa przyszłemu zgromadzeniu narodowemu.

I inaczej być nie mogło. Czyż ziemcy, którzy dotychczas tak śmiało walczyli o prawa i swobody konstytucyjne, mogli teraz, nie narażając się na zarzut odstępstwa, stać się podporą rządu gwałcącego prawa?

Kongres ziemski nie odrzucił możliwości porozumienia z rządem i wyraził gotowość popierania Wittego, nie mógł jednak tego uczynić bez zastrzeżeń, bez postawienia warunków. A wśród tych warunków musiało się znaleźć i zniesienie stanu wojennego w Królestwie. Wyjęcie bowiem z pod praw całego kraju jest nie tylko prowokacją rzuconą narodowi polskiemu, lecz wskazówką i dla społeczeństwa rosyjskiego, że obecny rząd, może w danej chwili, tak samo postąpić wobec rdzennej Rosyi...

Jakkolwiek kongres moskiewski nie mógł rzecz prosta przejść do porządku dziennego nad sprawą polską i zsolidaryzować się bezwzględnie z rządem, który świeżo dopuścił się takiego gwałtu, niemniej jednak stanowisko, jakie zajęli uczestnicy kongresu, gorące i pełne życzliwości dla narodu polskiego przemówienia wielu Rosjan, którzy piętnowali w ostrych słowach prowokacyjne komunikaty rządowe w sprawie Królestwa Polskiego i ostateczne uchwały kongresu w sprawie autonomji, przyjęte niemal jednogłośnie — wszystko to świadczy o szczerości i szlachetnej bezstronności najwybitniejszych przedstawicieli narodu rosyjskiego i pozwala wróżyć że era zgodnego współżycia obydwóch narodów zbratanych hasłem: „za naszą i waszą wolność“ jest już niedaleką i że żadne syki gadzinowe czynowników nie zdołają zerwać nawiązanych nici.

Austro-Węgry i Niemcy na Bałkanie.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

Polityka berlińska jest mocno zirytowana na widok solidarności mocarstw, na widok demonstracji morskiej, jaką mocarstwa urządzają na wodach tureckich, na widok odosobnienia, w jakiem się Niemcy znalazły. Straszy też dyplomacyę niemiecką myśl, iż wpływ Niemiec nad

Bosforem się uszczupli, podczas gdy powaga innych państw wzrośnie. Niemałą irytacyą napełnia sfery berlińskie widok Austro-Węgier, grających w tej demonstracyi rolę przodującą. Irytacja berlińska jest tem większa, im bardziej widocznem staje się ścisłe porozumienie gabinetu wiedeńskiego z londyńskim, a pośrednio z Petersburskim. Dyplomacya niemiecka wybornie zdaje sobie z tego sprawę, że to porozumienie — gdy raz wytrzyma ogniowe próby — zmieni się w związek trwalszy, mający cele większe aniżeli zmuszenie sułtana do przystania na kontrolę mocarstw nad finansami Macedonii.

Echem tych niepokojów i tej irytacyi berlińskiej stała się „Vossische Zeitung", używana przez księcia Bülowa do usług oficyalnych.

Nasamprzód straszy ona Rosyę utratą Kaukazu.

„Cała sprawa — pisze — przedstawia się w ten sposób, iż obecnie zależy poprostu od wytrzymałości nerwów sułtana, czy dojdzie albo nie dojdzie do rezultatu w sprawie finansów macedońskich. Dotychczasowy opór sułtana wyniknął zapewne z powodu upadku wojskowego Rosji i z powodu zmiany skutkiem tego stosunków międzynarodowych. Zresztą sułtan dzisiaj może liczyć także na pomoc. Jeżeli Europa wystąpi przeciwko Turcji z orężem w ręku, to w takim razie Rosya — bez względu, jakim będzie rezultat walki — straci Kaukaz, nie licząc innych, bliższych nam niebezpieczeństw. Nadto zgoda europejska jest zawsze narażona wtedy na największe niebezpieczeństwo, jeżeli razem rozpoczyna wspólną akcyę. Czasami udaje się, czasami nie. Sułtan, stawiając opór zacięty, wyzyskuje bardzo zręcznie istniejącą konjunkturę. Jeżeli się cofnie, to Europa zgrabnie się wykręci. Lecz na wypadek dalszego oporu sułtana, wszystkim nam może się przydarzyć bardzo łatwo, że będziemy pospołu zblamowanymi Europejczykami".

Z tych słów widać, jak dyplomacya niemiecka usiłuje steroryzować Rosyę: od pół roku straszyła ją powstaniem polskiem, teraz straszy ją powstaniem na Kaukazie, gdyby gabinet petersburski szedł ręka w rękę z Anglią i Austro-Węgrami przeciwko sułtanowi czyli właściwie przeciwko interesom niemieckim nad Bosforem.

Z kolei „Vossische Ztg." zabiera się do monarchii Habsburskiej.

„Prasa angielska — pisze ona — chce wiedzieć, iż Austro-Węgry otrzymają mandat z ramienia Europy, jeżeli inne środki zawiodą, by zastosować do Turcji rygor wojskowy. Już sama myśl o tem dowodzi, jak niesłychane trudności zaczynają się gromadzić i z jakiego powodu oraz w jakim celu? W celu, który nikogo właściwie w całej Europie nie entuzjazmuje, w celu stanowczo obojętnym całej opinii publicznej europejskiej w porównaniu z zagadnieniami wszechświatowemi, jakie ją zajmują, w celu, dla którego przecież nie można poświęcać życia własnych rodaków. Sądzimy także, iż ten austryacki mąż stanu, który chciałby się rzucić na taką awanturę, napotkałby na opór jak najbardziej stanowczy nie tylko zagranicą, lecz także na Węgrzech i w Austrji."

Tu widzimy wyraźną obawę dyplomacyi niemieckiej by Austro-Węgry energiczną wyprawą na Bałkan nie otworzyły sobie drogi ku Saloniki. Taka kampania nie tylko wzmocniłaby siły państwowe Austro-Węgier, podniosła jej przemysł i jej handel, ale także osłabiłaby wpływ Niemiec w resztce państwa tureckiego, zmniejszyłaby zyski pieniężne, jakie Rzesza niemiecka pod różnemi formami ciągnie z Turcyi co roku.

Powtóre, nienawiść Niemiec zaczyna podejrzywać hr. Gołuchowskiego o plany daleko idące. Dawniej w Berlinie lekceważono sobie tego ministra. Teraz zaczynają go Prusacy podejrzywać, iż jest on ich wrogiem zaciętym, który cichaczem konspiruje z Anglią na zadanie Niemcom ciężkiego ciosu. „Vossische Ztg." jeszcze nie wymienia jego nazwiska: grozi mu bezimiennie. Ale wiedeński „Deutsches Volksblatt", w dziedzinie polityki zagranicznej więcej, niż prusofilski narzeka wyraźnie, że hr. Gołuchowski związał się z Anglią na szkodę Niemiec. Dlaczego na szkodę Niemiec? Bo chce Austro-Węgrom zapewnić wpływ na Bałkanie. Dziennik wiedeński nie chce tego wpływu, bo taki krok zaszkodziłby Niemcom. A więc minister austryacki, który pilnuje interesów monarchii Habsburskiej — zdaniem prasy wiedeńskiej — jest szkodliwym i zasługuje na potępienie! Podobną logikę polityczną mógł podyktować tylko Berlin.

Z KRÓLESTWA.

Sprawa polityczna.

Dnia 23 w III departamencie warszawskiej izby sądowej przy udziale przedstawicieli stanów rozpoznawana była sprawa członka centralnego komitetu polskiej partji socjalistycznej, Józefa Kwiatka, oskarżonego o przestępstwo polityczne z 2-ej części § 123-go kodeksu karnego.

Paragraf ten w pierwszej swej części głosi, że winny udziału w tumulcie, który wspólnemi siłami uczestników okazał czyny opór sile zbrojnej, wezwanej dla rozpędzenia tłumu, karany jest katorgą do lat ośmiu; a z drugiej — że ten, kto tumult powyższy wywołał i do urządzenia takiego tumultu namówił — podlega katordze terminowej (do lat 15-tu).

Skład sądu stanowił prezes Kraszeninnikow członkowie izby: ks. Orlebiani, Krasnopolski i Sewastjanow, oraz jako przedstawiciele stanów sędziowie gminni hr. Potulicki i p. Witkowski i wójt gm. Pruszków — p. Chomętowski.

Oskarżenie popierał podprokurator izby — Niemander. Obronę wnosił adwokat przysięgły St. Patek.

Sprawa, rozpoznawana przy drzwiach zamkniętych, trwała dzień cały.

O godzinie 11 w nocy izba przy drzwiach otwartych ogłosiła wyrok, zupełnie Kwiatka uniewinniający.

Odszkodowanie za... język polski!

Po wprowadzeniu języka polskiego do szkoły Ubyrza w Warszawie część uczniów tej szkoły, Żydów rosyjskich, wycofała swe papiery, przyczem niektórzy z nich zadowolili się zwrotem im opłaconego wpisu, inni zaś wystąpili z akcjami sądowemi o odszkodowanie (!) za zawód. Wysokość żądanego przez jednego z uczniów odszkodowania dosięgła aż sumy 3.000 rubli! Sędzia skargę tę odrzucił, skazując dyrektora szkoły jedynie na zwrot połowy wpisowego za półrocze ostatnie.

Promyk słońca.

Tom I.

(Ciąg dalszy).

— I jabym też chciał tego, gdybym tylko mógł. Samopoznanie jednak nie wszystkim zarówno łatwo przychodzi. Niektórzy z nas zdają się mieć bardziej skomplikowaną od innych maszynę duchową. Co do mnie, prawdopodobnie pod pewnymi względami jestem nieco skłonny do sceptycyzmu.

— Nieco?... Ja niczem nigdy nie chciałabym być *nieco* tylko — odpowiedziała, strącając niecierpliwie kamyk do wody.

— W złem daleko lepszem jest *trochę*, niż *wiele*.

— Nie... nie rozumiem tego... — I patrząc mu w twarz usilnie pytającym wzrokiem, dodała: — Czyż pan nie pragniesz, aby wszystko było prawdą?

— Jakto?

— Aby wszystko, co piękne i szlachetne, było prawdą?

— Zdaje mi się, że pragnę, miss Raymond — a uśmiechając się na jej niecierpliwe poruszenie, mówił dalej: — Dobrze więc, jestem nawet pewny, że pragnę. Ale nie wszyscy obdarzeni jesteśmy zarówno jasnem widzeniem rzeczy. Jedni muszą przechodzić powolny proces zaznajamiania się z prawdą, zanim spostrzegą jej piękno, podczas gdy drudzy z natury już zdają się posiadać poczucie piękna — i dla takich prawda prędzej się odsłania.

— Ale ja nie rozumiem znowu, dlaczego niektórzy pragnęliby wszystko, co złe i szkaradne, za prawdę podawać?

— Pojmuję do czego pani zmierzasz... i pozwól mi, miss Raymond, powiedzieć parę słów w obronie autora broszurki, którą pani czytałaś. On...

— Nie broń go pan, proszę, nie broń!

— Czyż do tego już stopnia wzrosła w pani nienawiść ku niemu?

— Nie myślałam wcale o nim ale, o panu tylko. Ja chciałabym lubić pana, panie Orme. Ostatnimi czasy byłeś pan dla mnie tak dobry. A i Matylda mówiła także, że pana lubi.

— Tem większa zachodzi potrzeba wyjaśnienia pani, że mylnie zapewne łączyłaś znaczenie sceptyzmu z niedowiarstwem, błąd zresztą bardzo często powtarzający się z tymi czasy. Sceptycyzm nie jest niedowiarstwem, ale czemś zupełnie odrębnem; pierwszy jest tylko znakiem zapytania, podczas gdy drugie nie dopuszcza już żadnych dowodzeń. Wielu ludzi ma tę nieszczęśliwą organizację, iż potrzebują najprzód przejść przez pewną dozę zwątpienia, lub sceptycyzmu, ażeby prawdy dosięgnąć.

— A więc autor, którego czytam, jest niedowiarkiem?

— Co panią na tę myśl przyprowadza?

— Ponieważ usilniej stara się dowieść tego, co jest fałszem, aniżeli tego, co jest prawdą. Będąc sceptykiem, jakieś pan mówił, doszukiwałby się prawdy, a tego tam wcale nie widać. Zdaje się być najszczęśliwszym, gdy sądzi, iż przekonywają co dowiódł jakiegoś fałszu. Czytając czwarty rozdział, czułam wyraźnie, że naigrywa się z czytelnika i wymierzyłam mu za to porządny szczutek... ma się rozumieć w książkę tylko.

— Zniewaga za zniewagę, nieprawdaż pani? zawołał, śmiejąc się.

— A pan, czy jesteś niedowiarkiem, panie Orme?

— Bardzo stanowczo: *nie!* Ale muszę się jednak przyznać, że jak dotychczas w wielu rzeczach jeszcze mam sobie tylko właściwe pojęcia, chociaż zbieram o nich zdania za i przeciw.

— Po co to przeciw?

— Ponieważ lepiej jest zawsze wysłuchać obie strony, jeżeli chcemy jakąś sprawę sumiennie rozsądzić. Pani sama lubisz trzymać się tej zasady, miss Raymond, inaczej bowiem czyżbyś nie poprzestała na wydanym przeciwko mnie wyroku Clelandów?

— Tak, to prawda.

— Starałaś się pani upewnić, czy mój sceptycyzm może mnie zaprowadzić do niedowiarstwa A teraz masz pani wydać sąd; lecz aby był sprawiedliwym...

— Ach! oto i Ludwik! — zawołała spostrzegłszy niespodzianie wysuwającego się z poza drzew Poyndera, i pobiegła naprzeciw niemu.

Potem złożywszy rękę w jego dłoni, wróciła z nim do Jerzego, a patrząc mu w oczy, szczebiotała jak prawdziwa pensjonarka.

— Tak dawno nie byłeś u nas, Ludwiku, przez całe trzy dni! A mnie tu ciebie tak bardzo brakło!

On przyjął to dosyć łaskawie i uśmiechnął się Cóż mogło być naturalniejszego nad to, że brakło jej jego obecności?

— Trzy dni, to przecie nie tak długo, wymagający dzieciaku!... Ach, Orme! cóż to dzisiaj za szalony upał, nieprawdaż?

— Zapewne na odkrytej drodze; ja zaś chodziłem w cieniu drzew tylko.

— A tobie, Janino, jakże tutaj czas schodzi?

— Rozkosznie! Czasami przesiaduję w pokoju Matyldy, a czasami na wolnem powietrzu... najczęściej tutaj. Pan Orme pożycza mi książek, a ja tam w zaroślach znalazłam miluchne miejsce, gdzie mogę je czytać i chować. Sama przewożę się codziennie batem na wysepkę, gdzie wyobrażam sobie, że jestem o jakie tysiąc mil od reszty świata. A to tak błogo!...

— Niepodobna, żebyś sama kierowała tym wielkim batem, Janino.

— Mówiłem właśnie miss Raymond, iż powinna brać kogoś ze służby, aby ją przewoził przez jezioro — odezwał się Jerzy.

— Naturalnie że nie powinnaś tego robić, Janino. Popsujesz sobie zupełnie ręce. Nienawidzę kobiet z grubemi rękami.

Janina spojrzała żałośnie na swoje drobne, obnażone łapki, które, chociaż dosyć opalone, nie dałyby się jednak w żaden sposób grubemi nazwać — i odpowiedziała z westchnieniem:

— Gdybym je nawet najstaranniej pielęgnowała, wątpię aby wybieleć jeszcze mogły.

Ktoś inny także przyglądał się tym rączkom i dziwił się mimowoli, że białe dłonie kobiece mogły mu się dawniej podobać.

— Jakże tam z Matyldą, czy zdrowsza? — zapytał Ludwik.

— Ma się znacznie lepiej. Doktór Traers mówił, iż prawdopodobnie za dziesięć dni, a najdalej za dwa tygodnie, będzie już mogła zejść nadół.

— A tymczasem psujecie ją wszyscy na wyścigi, nieprawdaż?

Zbliżali się zwolna ku domowi, a Ludwik rad był prawdopodobnie, iż mógł teraz zwrócić się z rozmową do Janiny, nie do Jerzego, który dziwnie jakoś pochmurnie wyglądał.

— Jakże tam idzie twoja powieść, Janino, mówił dalej.

Rzuciła nań gniewne spojrzenie.

— Ty bo teraz się zawsze wyśmiewasz ze mnie, Ludwiku.

Rzeczywiście od niejakiego czasu w rozmowie z dziewczyną zaczął przybierać ton żartobliwie drwiący, którego Jerzy Orme dawniej względem niej używał.

(Ciąg dalszy.)

Wznowienie widowisk w teatrach warszawskich. Zamknięcie teatrów warszawskich i dymisjonowanie wszystkich artystów, o czem donosiły pisma, jak się okazuje było tylko groźbą jen. Skałłona. Wbrew tym zapowiedziom, w sobotę, zostały wznowione przedstawienia we wszystkich teatrach. Dochód z pierwszego przedstawienia przeznaczono na rzecz głodnych.

„Fabryka broni“ w Częstochowie. „Warsz. dniewnik“ donosi, iż w dniu 17-ym b. m. w fabryce Hantkego rewizja policyjna wykryła potajemny wyrób białej broni, której część znaleziono również w domach mieszkalnych fabrycznych, przyczem odebrano 37 pik i 23 szable.

W sprawie tej specjalny sprawozdawca *Kurjera porannego*, po powrocie, z Częstochowy i zbadaniu sprawy na gruncie, zapewnia, że znaleziono pod murami fabryki kilka starych rewolwerów i nożów. Co się tyczy uzbrojenia robotników w domach, to było ono wywołane wieściami o „czarnej secinie“.

Prowokatorskie te wieści w Częstochowie, jak i w Warszawie, wywołały odruch samoobrony, której narzędziami były przeważnie wyostrzone pilniki i noże osadzone na kijach.

To jednak wystarczyło, iż władze miejscowe otoczyły konnicą i piechotą fabrykę rzeczoną i aresztowały inżynierów: Surzyckiego, Kobytowskiego, Trochimowskiego, Gniazdowskiego i majstra Raciborskiego.

Fabrykę opieczętowano. Aresztowanych osadzono w koszarach wojskowych.

Zarząd Tow. akc. Hantkego, którego akcje są przeważnie w rękach kapitalistów niemieckich w obronie interesów obcych poddanych, zwrócił się do ambasady niemieckiej w Petersburgu o wyjednanie rozkazu odpieczętowania fabryki.

Obrazki z Rosyi.

Najświeższe pisma rosyjskie podają coraz to nowe szczegóły z różnych miast Rosji o pogromach i rzeziach inteligencyi dokonanych przez „władze“ miejscowe przy pomocy policji i „czarnych secin“, po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego! Tam, gdzie rady miejskie zorganizowały milicję dla obrony obywateli, wojska z rozkazu władz administracyjnych staczały formalne bitwy z samoobroną, pozwalając natomiast „chuliganom“ i różnym zawodowym opryszkom dopuszczać się najpotworniejszych okrucieństw nad spokojną ludnością. „Priwołż. Kraj“ przynosi charakterystyczne szczegóły tych krwawych dni w Kazaniu, gdzie chuliganom i policji w tych potwornych mordach pomagali... junkrowie (uczniowie szkoły wojskowej).

Zawiązała się zażarta strzelanina — pisze pominiona gazeta — pomiędzy milicją a policją. W tym czasie nadeszli junkrowie i uszykowawszy się naprzeciwko gmachu rady miejskiej poczęli zasypywać go gradem kul. Przybyły oddział wojska otoczył radę miejską z drugiej strony i również rozpoczął strzelaninę. W ten sposób milicja w ciągu 2 i pół godzin znajdowała się pod ogniem krzyżowym, aż wreszcie poddała się nie widząc możności dalszej obrony. Całą milicję, w liczbie 130 ludzi (w tem 40 uczniów szkół średnich) aresztowano i pod konwojem zaprowadzono do więzienia. W chwili zaprzestania walki ze strony milicji padło już 20 trupów. Jak stwierdzono, milicja ani do wojska ani do junkrów nie strzelała, prowadząc pertraktacje z gubernatorem co do warunków poddania się. Gubernator postawił ultimatum: „Poddajcie się z bronią, gdyż w przeciwnym razie zburzę całą radę miejską armatami“ I rzeczywiście, ustawiono już armatę i skierowano ją na gmach rady, gdzie schroniła się milicja.

W tym czasie, gdy wojsko i junkrowie w ten sposób rozprawiali się z milicją zorganizowaną przez zarząd miejski dla obrony ludności, czarne sotnie nie próżnowały: rzucały się na studentów i „inteligentów“ i mordowały w okrutny sposób. W ten sposób był zabity lekarz weterynarji Woskresieński, który przebrany za kobietę opuścił bombardowany przez wojsko budynek rady miejskiej. Ciało trupa zostało tak pokaleczone drągami i kijami, że przedstawiało tylko bezkształtną krwawą bryłę. Około jeziora Czarnego tłum napadł na pewnego studenta. Rzucano w niego kamieniami, bito drągami, kopano nogami. A gdy jeszcze dawał oznaki życia, jeden z chuliganów chwycił go za gardło i zadusił. W innem miejscu tłum powalił na ziemię studenta, a jeden z rzeźników rozpruł mu nożem brzuch, poczem ręką wyrzucał wnętrzności.“

Prowokacje żydowskie.

W przeszłym tygodniu odbyły się w Galicji różne zgromadzenia żydowskie, celem zapewnienia pomocy żydom uciekającym z Rosji, przyczem wygłoszono wiele mów o gwałtach na żydach popełnianych i t. d. Pomoc i kondolencja żydom przez żydów były zupełnie na miejscu, szkoda tylko, że przy tej sposobności nie przyszło im na myśl pomówić o tem d l a c z e g o żydów biją w Rosji? Temu winno nietylko barbarzyństwo ludu rosyjskiego, ale winni i sami żydzi, że siedząc 1000 lat między tubylczą ludnością nie potrafią zjednać sobie nie już sympatji, ale nawet tolerancji. Żydzi trudnią się przeważnie oszukańczym handlem, lichwą, kontrabandą, sprzedażą żywego towaru i t. p., a w dodatku lekceważą ludność miejscową, jej język, obyczaje, łączą się zawsze z wywrotowemi partjami przeciw większości narodu i z właściwą swej rasie namiętnością i arogancją lekceważą większość narodu — a tą drogą nie zapewnią sobie nigdy i n i g d z i e spokojnego pobytu. Niedawno w Warszawie żydzi związani pod n i e m i e c k ą nazwą „Bundu“ niszczyli herby narodowe, napadali i bezcześcili procesje! Jeżeli za to nie było pogromu żydów w Warszawie, to jedynie dlatego, że ludność ujęła w karby swe oburzenie, aby nie dać rządowi rosyjskiemu pretekstu do represji politycznej, ale przepaść między żydowstwem a polską ludnością rozszerzyła się znowu. U nas żydzi nie pomni na doświadczenia wyniesione z Rosji bynajmniej nie zmieniają taktyki: oni to zapełniają zgromadzenia publiczne, jątrząc ludność tubylczą, ich dzieci nurtują i jątrzą w gimnazjach i na uniwersytecie, — żydzi głuszą nasz hymn narodowy, dźwiękami pieśni rewolucyjnych, — śpiewanych znanym akcentem, albo nawet w żargonie, żydów wreszcie znajdujemy w każdej robocie siejącej w społeczeństwo ferment niezgody i nienawiści...

Mieszkając głównie w miastach, żydzi łączą się stale z partją socjalistyczną, która przez swe hałaśliwe i bezwzględne manifestacje wywołuje pozory siły, — zapominają jednak, że poza garścią zwolenników przewrotu, po największej części obałamuconych przez przewrotną agitację, stoją miljony polskiej inteligencji i polskiego ludu, nie mające nic wspólnego z socjalizmem, który niszczy wiarę, podkopuje patryotyzm, i jest grobem wszelkiej wolności...

Nie żądamy od żydów asymilacji, i wcale nie pragniemy, aby odgrywali przed nami rolę polskich patrjotów, — ale jeżeli warunki pobytu żydów wśród polskiego społeczeństwa, mają się znośnie ułożyć, niechże żydzi przynajmniej na polu politycznem i społecznem, zachowają się neutralnie, niech nie obrażają systematycznie uczuć narodowych i religijnych olbrzymiej większości narodu, niech nie popierają swojimi pieniędzmi, wpływami i głosami agitacji tak sprzecznej z naszymi ogólnymi interesami.

Całe postępowanie żydów jest obecnie jedną nieustanną prowokacją, a ogół polski składa dowody niesłychanej tolerancji i cierpliwości, zachowując się w stosunku do żydów tak biernie i spokojnie.

Ale i ta cierpliwość ma swoje granice....

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 27 listopada.

Kalendarzyk kościelny. We wtorek Mansweta i Grzegorza III papieża, we środę Saturnina męczennika i Illuminaty panny.

Kalendarzyk astronom. Wschód słońca we wtorek o godzinie 7 minut 15; zachód o godzinie 3 minut 42, długość dnia godzin 8 minut 27.

Repertoar teatru miejskiego. W poniedziałek „Dziady“; w środę „Kordjan“; w czwartek „Żydzi“; w sobotę „Czerwony bukiet“ Rittnera; w niedzielę popoł. „Sawantki“; wieczorem „Konfederaci Barscy“ i „Warszawianka“.

Od wydawnictwa. Personal drukarni „Głosu Narodu“ oświadczył, że jutro we wtorek przez cały dzień pracować nie będzie. Wobec tego następny numer naszego dzienika wyjdzie dopiero we środę rano o godzinie 9-ej.

Uroczyste nabożeństwo pamiątkowe odbędzie się w kościele OO. Dominikanów w środę 29 bm. o 10 rano staraniem komitetu opieki nad weteranami wojsk polskich z 1831.

Dnia 29 listopada jako w 75 rocznicę rozpoczęcia wielkopomnej walki o wolność i niepodległość Polski w roku 1830, zgromadzi się patrjotyczna młodzież polska w Rynku gł. przed kamieniem Kościuszki o godz. 5 wieczorem żeby udać się na cmentarz, gdzie na grobie powstańców złoży wieniec i odśpiewa pieśni patryotyczne.

Wczoraj zdawałoby się, że w dniu, w którym minęło okrągłe pół wieku o dchwili zgonu największego i najukochańszego wieszcza narodowego, proroka o wolność walczącej Polski; że w dniu tym nie będzie się myślało o niczem innem, jak o tej rocznicy i mówiło o nikim innym, jak tylko o tym, który „kochał i cierpiał za miliony“... Oto powiemy pokrótce, jak przebiegł wczoraj ten „dzień Adama Mickiewicza“ w owym patrjotycznym Krakowie, który chlubi się posiadaniem w obrębie swych murów grobu z prochami duchowego króla narodu: Teatr miejski dawał tego dnia popołudniu Bałuckiego, wieczorem Żuławskiego; amatorskie teatry grały komedyjki i operetki tego rodzaju, jak np. w „Gwieździe“, Onufry“ lub „Młynarz i kominiarz“; w innych towarzystwach jak „Sokół“, „Eleuterja“, „Resursa urzędnicza“ odbywały się wprawdzie wieczory patrjotyczne, ale jedynie ku czci roku 1830, a więc zebrania, na których nie mówiło się o Mickiewiczu; podobnie jak na wiecu urzędniczym w sali Rady miejskiej, na wiecu kobiet w sali Kleina, na zgromadzeniach robotniczych w sprawie reformy wyborczej i strejku jutrzejszego. Nawet uniwersytet ludowy im. Mickiewicza wyznaczył na ten dzień właśnie odczyt o Gorkim, a kółko Slawistów dało odczyt o Berwińskim. Znalazło się nawet jedno stowarzyszenie w którem dnia tego odbyła się formalna „zabawa taneczna“ — mimo, że w całym kraju i w Krakowie wszelkie towarzystwa i kluby poodwoływały zabawy w tych czasach ze względu na ostatnie wypadki za kordonem.

Komisja budżetowa Rady miasta odbyła pierwsze posiedzenie w sobotę wieczorem. Prezydent miasta dr. Leo zagajając posiedzenie wspomniał o znacznie wcześniejszym terminie dania projektu budżetu pod obrady komisji oraz oznajmił, że polecił aby do budżetu wprowadzono znaczne ulepszenia. Następnie imieniem Magistratu oddał budżet komisji budżetowej starszy adjunkt rachunkowy p. Jan Krzyżanowski i wykazując różnicę wszystkich zwyczajnych wydatków i dochodów, porównał budżet z roku 1905 z projektem budżetu na rok 1906. Wybrano następnie referentów poszczególnych działów: Dział I r. m. dr. Staniszewski, dział II r. m. Beringer; III r. m. Gross; IV r. m. Szatkowski; V i VI r. m. Markus; VII r. m. Judkiewicz; VIII r. m. Schwarz; IX r. m. dr. Pareński, X r. m. Birnbaum, XI r. m. dr. Bąkowski, XII r. m. dr. Muczkowski; XIII i XIV r. m. Sulikowski. — Budżet wodociągowy objął r. m. dr. Bandrowski.

Bilans ogólny: wydatki zwyczajne 3,156.342 koron, nadzwyczajne 145,688 k., razem 3,302,030 koron. Dochody zwyczajne 3075,456 koron nadzwyczajne 226,574 k., razem 3.302,030 koron. — Wzrost w wydatkach zwyczajnych w porównaniu z wydatkami 1905 roku wynosi 320,738 kor., nadzwycz. 31.377 k., wzrost w dochodach zwyczajnych 264,041, nadzwycz. 88.074 k.

Następne posiedzenie, na którem wybrany zostanie referent generalny, odbędzie się we środę dnia 29 bm.

Słuszne zarządzenie. Magistrat miasta Krakowa jako władza przemysłowa w porozumieniu z Dyrekcją Policji z powodu zachodzącej obawy niepokojów zarządził, aby szynki, piwiarnie, tudzież drugorzędne kawiarnie w mieście Krako-

Szybko a szczupło wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane, a w szczególności osoby każdego wieku chore na żołądek, oraz starcy znajdą w mączce Gurgula środek wzmacniający ich siły z wielką korzyścią dla organizmu. To lekkie a jednak w wysnkim stopniu odżywcze pożywienie zniesie i strawi nawet bardzo osłabiony żołądek.

wie w dniu 28 bm. we wtorek przez cały dzień i aż do godziny 6 rano dnia 29 bm. w środę były zamknięte.

Stowarzyszenie Cukierników uchwaliło w dniu 28 bm. t. j. wtorek zamknąć sklepy ze względów bezpieczeństwa.

Związek kobiet odbył wczoraj wieczorem zgromadzenie w sali hotelu Kleina. Zebrało się kilkadziesiąt uczestniczek, rekrutujących się w przeważającej liczbie z żydówek, a nie brakło nawet piętnastoletnich dziewcząt. Zgromadzenie zwabiło również sporą liczbę mężczyzn, przysłuchujących się z zaciekawieniem obradom.

Przewodniczącą wybrano p. Turzymę, jedną z inicjatorek zebrania, poczem rozpoczęto referaty i dyskusję na temat równego, bezpośredniego prawa głosowania i wolności politycznej kobiet. Dyskusya przybierała od czasu do czasu burzliwy charakter. Po wypowiedzeniu się niemal wszystkich uczestniczek na jeden i tensam temat, uchwalono „jednogłośnie“ poprzeć strejk masowy w dniu jutrzejszym, oraz żądać swobód politycznych dla kobiet.

Etyka żydowska. Z kół prawniczych piszą nam: Radca miejski Gross ogłasza w porannym „Czasie“ z soboty, że ma do wydzierżawienia konsens. Panie radco żydowski! Nietylko to, co kodeks karny karze, jest niemoralnem! Jeżeli klient z konsensem do pana przyjdzie, to prześlij go pan do aktora lub adwokata (żydowskiego oczywiście) nie będącego radcą miejskim, bo ów klient dlatego do pana przychodzi, abyś mu pan, jako radca łatwiej wyrobił w magistracie zezwolenie na dzierżawę konsensu, a to nie ładnie, aby pan radca trudnił się takim interesem! Zrezygnuj pan z tych kilkunastu koron i nie narażaj się na zarzut nadużywania urzędu radzkiego.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. Onegdaj wygłosił w „Collegium novum“ dr. Kazimierz Wł. Kumaniecki odczyt na temat: „Szkolnictwo ludowe i analfabetyzm w Galicji“. Prelegent poruszył nadzwyczaj ciekawą kwestyę objaśniając ją w barwnych słowach szeregiem argumentów i dat statystycznych. W świetle cyfr, przytoczonych przez dra Kumanieckiego, szkolnictwo ludowe galicyjskie stoi daleko poza szkolnictwem innych krajów austryackich. Stan ten w znacznej części przypisać należy stosunkom jakie panowały jeszcze za czasów przed wprowadzeniem w Galicyi Rady szkolnej krajowej, względnie przymusu szkolnego. Chociaż od tego czasu stosunki szkolnictwa zmieniły się niepomiernie na lepsze, bo stosunkowo ilość szkół wzrasta z roku na rok, to jednak mimo to daleko nam jeszcze do osiągnięcia tego stopnia w dziedzinie szkolnictwa ludowego, jaki widzimy np. w Czechach, gdzie ilość szkół obecnie wprawdzie już nie wzrasta w takiem tempie, gdzie jednak ilość klas oraz kwalifikowanych nauczycieli w stosunku do ilości ludności jest znacznie wyższą, niż w Galicji. Prelegent poruszył nadto wadliwość galicyjskiej statystyki z powodu zaliczenia do analfabetów żydów, umiejących czytać i pisać tylko po żydowsku i hebrajsku, jak również z powodu, że mylne i niedostatecznie są wykazy dzieci, w wieku szkolnym będących, jakie sporządzają czy to rady szkolne okręgowe, czy też urzędy parafialne. Wskazał na niepomierny wzrost t. zw. „półanalfabetów“, umiejących tylko czytać i poruszył kwestyę współdziałania społeczeństwa z władzą szkolną przy usuwaniu analfabetyzmu. Sam bowiem przymus szkolny i grzywny nie wiele na to pomogą, zwłaszcza, że wobec naszej ludności włościańskiej zbyt surowe zastosowanie przymusu szkolnego natrafia z wielu względów na przeszkody. Odczyt przyjęto hucznymi oklaskami. W dyskusyi zabierali głos: adwokat dr. Gertler p. dr. Golińska, radca dr. Tadeusz Bujak, dr. Bossowski, dr. Sternschuss i inni.

II koncert symfoniczny „Harmonii“, który odbędzie się w teatrze miejskim dnia 3 grudnia rozruszał nareszcie i zaciekawił publiczność krakowską. Jak nas informują ruch sprzedażny w kasie zamawiań p. Grigara jest już obecnie bardzo żywy, ponadto zainteresowanie sprawami „Harmonii“ objawiło się wpisami licznych nowych członków do towarzystwa, utrzymującego orkiestrę. Pozwoli to kierownictwu przeprowadzić upragnioną wymianę dotychczasowych instrumentów na nowe, przez co upadnie główny szkopuł, jaki dotąd postępowi wybornego zespołu orkiestralnego stał na drodze. Na najbliższym koncercie „Harmonia“ wystąpi już z nowymi instrumentami przy pulpitach najbardziej tego potrzebujących.

W programie koncertu prócz uwertury Litolffa „Robespierre“ i wstępu do „Lohengrina“ jest poemat symfoniczny jednego z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów rosyjskich Rimskiego-Korsakowa, oraz symfonia F dur Mozarta, dzieło aktualne z powodu zbliżającej się 150 rocznicy urodzin wielkiego mistrza. Ceny miejsc na koncert są zwyczajne.

Koncert Aino Acte primadonny wielkiej opery paryskiej, który się odbędzie staraniem Fil harmonji lwowskiej ze współudziałem znakomitej pianistki Klary Czop-Umlauf 1 grudnia w sali „Sokoła“, zapowiada się świetnie, tak jak to zresztą było do przewidzenia. Acte cieszy się taką sławą a w naszym kraju jest tak rzadkiem zjawiskiem, iż nic dziwnego że wszyscy melomani pragną usłyszeć tę rozgłośną śpiewaczkę, dla której cały Paryż szaleje. Acte śpiewała przed kilku dniami w Dreznie. Najznakomitszy krytyk tamtejszy Ludwik Hartmann zaznaczając jej olbrzymie powodzenie przy wysprzedanym do ostatniego miejsca amfiteatrze nadwornej opery, obsypuje ją największemi pochwałami.

Wieczór w sali saskiej, urządzony w sobotę na dochód potrzebujących pomocy Polaków z za boru rosyjskiego, nie ściągnął tak wiele publiczności, jak na to cel zasługiwał. Wieczór sam urządzony był starannie. Ogólnie podobały się wszystkie produkcje, zwłaszcza wokalne. Znany krakowskiej publiczności p. Bursa odśpiewał kilka pieśni melodyjnie i czysto. Partja bohaterska nie leży w skali głosu p. Bursy — ale rutyna i szkoła zrobiły swoje. Autor pięknej pieśni „O pójdź — zapada nocy czar“, zbierał długotrwałe zasłużone oklaski. Panna Królikiewicz śpiewaczka z Warszawy, pięknie odśpiewała kilka pieśni przy akompaniamencie p. Walewskiego. Artystce wręczono kwiaty. Pan Zelwerowicz wypowiedział dwa monologi ze znanym humorem. Całości dopełniła gra na mandolinach.

Przedstawienie teatralne na dochód Tow. Bratnia Pomoc Zakopiańska odbędzie się we środę dnia 6 grudnia a nie we czwartek d. 30 bm. Bilety wcześniej nabywać można w handlu p. Grigara (linia A. B.)

Na kurs buchalteryi dla rękodzielników, otwarty onegdaj w krakowskiej Akademii handlowej, zapisało się 118 kandydatów.

Medaljon Siemiradzkiego na sarkofagu mistrza na Skałce, o którego wykończeniu pisaliśmy onegdaj, wyszedł z pracowni artysty-rzeźbiarza Stanisława Wójcika.

Wystawa gwiazdkowa. W szeregu prac ku popieraniu przemysłu krajowego, bardzo dodatnie rezultaty przynoszą corocznie urządzane wystawy gwiazdkowe, gdyż z jednej strony znakomicie ułatwiają zbyt wyrobów krajowych i przyczyniają się do zaznajomienia szerokiego ogółu z mało jeszcze rozpowszechnionymi lub całkiem nowymi wytworami przemysłu krajowego, z drugiej strony dają jakoby coroczny przegląd wytwórczości kraju naszego. Dlatego też komitet Towarzystwa „O własnych siłach“ i w tym roku z równą jak zawsze usilnością przystępując do urządzenia takiejże wystawy w Krakowie w pierwszych dniach grudnia br., nie wątpi że zarówno przemysłowcy w dobrze zrozumianym interesie własnym licznem obesłaniem wyrobów swoich dla zbytu przeznaczonych jak i publiczność chętnem zwiedzaniem oraz znacznem zakupnem przyczyni się do poparcia przemysłu krajowego. Wszelkich objaśnień udzielać oraz zgłoszenia wystawców przyjmować będzie sekretaryat Towarzystwa „O własnych siłach“ codziennie między 5—7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (plac Maryacki 9, I piętro).

Odczyt o dręczonych dzieciach wygłosi w poniedziałek dnia 4 grudnia p. Salomea Chwatowa, oficer legii francuskiej. Odczyt będzie ilustrowany wizerunkami dręczonych dzieci, rzucanymi na ekran.

Odczyt odbędzie się w Muzeum techniczno przemysłowym, przy placu Franciszkańskim. Bilety na odczyt ten nabywać będzie można w księgarni W. p. A. Krzyżanowskiego, Rynek Linia A—B i w księgarni ludowej. K. Wojnara Szewska 13.

Śmiałą kradzież spełniono tej nocy w Małym Rynku. Do magazynu towarów dewocyjnych p. Juliana Kurkiewicza na tyłach kościoła św. Barbary, wszedł nieznany sprawca oknem i z kasy wertheimowskiej skradł 3700 koron w banknotach i monetach złotych i srebrnych. Złoczyńca otworzył kasę kluczem, który p. Kurkiewicz przedtem zgubił wraz z innemi kluczami. Weksli i innych papierów sprawca nie ruszył.

Aby dostać się na dość wysokie piętro nad bramą przechodnią z Małego Rynku na plac Maryacki, sprawca wziął drabinę gazowni miejskiej używanej przy czyszczeniu wielkiej latarni na Małym Rynku. Za sprawcą tej śmiałej kradzieży zarządzono pościg policyjny.

W Sokole podgórskim obchód listopadowy wypadł wczoraj dobrze; Słowo wstępne wypowiedział z werwą adw. dr. Bardel z Krakowa nawiązując do dzisiejszych stosunków pod trzema zaborami. Zasłużone oklaski zbierał p. Kuliński z Krakowa, za ładną grę na skrzypcach, poczem po produkcjach chóru i deklamacji p. Sz. odegrano z uczuciem 1-aktowy dramat Urbańskiego „Na poddaszu“. Dzielnie, jak zawsze, spisała się orkiestra p. Czyżowskiego.

Św. Mikołaj zawita do dziatwy z dniem 5 grudnia w Sokole podgórskim. Przygotowania w pełnym toku.

W dniu 7 grudnia br. odbędzie się w Sokole podgórskim pierwsza wieczornica dla członków i ich rodzin. Jeden z członków wygłosi odczyt o sokolstwie polskiem, poczem nastąpi dyskusją, a w końcu głosowanie zwycięzców w zawodach kościuszkowskich. Wydział Sokoła wzywa druhów, aby jaknajliczniej na tę wieczornicę przybyli.

Strejk i młodzież studencka. Jak pojmują wolność socyaliści o tem można było przekonać się na sobotnich zebraniach studenckich. W sali hotelu Kleina odbył się komers z udziałem około 600 młodzieńców. Roztrząsano stanowisko młodzieży w obec projektowanego przez socjalistów, na dzień 28 bm. strejku. Większość zebranych składała się z socjalistów i żydów. Zapatrywania młodzieży nar. wyłuszczyli Staniszbis, Młynarski i Horodyski. Przemówienia ich przerywano nieustannie, a p. Horodyskiemu odebrał nawet przewodniczący głos... W obec tego młodzież narodowa opuściła salę.

Wśród socjalistów, rej naturalnie wodzili żydzi. Bardzo charakterystycznem było, że uchwalono rezolucję czysto syonistyczną, żądającą uznania odrębności narodowej. Młodzi socjaliści nie połapali się co do tendencyi tej uchwały, zupełnie niezgodnej z programem partyi socjalistycznej.

Po komersie, socjalistyczni studenci poszli do colegium novum, gdzie odbywało się walne zgromadzenie czytelni akademickiej, i przemocą wtargnęli do sali, uniemożliwiając obrady. Razem ze studentami wdarło się do gmachu uniwersyteckiego dużo komisantów żydowskich, którzy wołali: „precz z senatem!“ itp. Wreszcie wśród gróźb pod adresem kolegów, którzyby odważyli się iść na wykłady w dniu strejku, — studenci socjaliści opuścili wraz z żydowskimi kupczykami uniwersytet i spacerowali po mieście śpiewając „czerwony sztandar“.

Młodzi zwolennicy socjalizmu zapomnieli, że prawdziwa wolność polega przedewszystkiem na uszanowaniu cudzego zdania, i że strejk wymuszony gwałtem i terrorem jest tylko objawem anarchii, ale nie może mieć żadną miarą znaczenia manifestacyi politycznej...

Odezwa rektora. Z powodu ostatnich zajść wydał rektor do młodzieży uniwersyteckiej następującą odezwę:

Pożałowania godne zajścia, które miały miejsce w gmachu uniwersyteckim w dniu wczorajszym, zmuszają mnie do zwrócenia się bezpośrednio do Młodzieży z gorącem wezwaniem, aby pomna godności własnej i godności tej Wszechnicy nie dopuściła do zaburzenia porządku w gmachach uniwersyteckich.

Jedną z pierwszych i najcenniejszych cech prawdziwej kultury i jedną z najważniejszych gwarancji rozumnie pojętej wolności jest tolerancja cudzego przekonania. — Władze Uniwersyteckie jak z jednej strony odnoszą się z wyrozumiałością do wszelkich przejawów żywości uczuć Młodzieży, tak z drugiej strony nie mogą dopuścić, a-

Módlmy się za dusze zmarłych książeczka zawierająca: *Nowenną, koronkę, krótkie nabożeństwo na każdy dzień godnia, oraz modlitwy za zmarłych.* do nabycia: w handlu Dewocyonaliów *K. ZAJĄCZKOWSKIEGO, Kraków Plac Maryacki l. 7.*

Tamże są na składzie: *pięknie malowane Korpusy na Krzyże* — wycinane z blachy na 60 ctm., 80, 1 m. i 1 m. 20 ctm. — Bardzo praktyczne, bo tekkie *TRWAŁE I TANIE!*

żeby przejawy te wyradzały się w swawolę i ażeby mury tej wszechnicy, która powołana jest do kształcenia młodego pokolenia dla pożytku i chwały naszej Ojczyzny, były widownią scen, które są zaprzeczeniem wszelkich pojęć wolności.

Młodzież, jak ufam rozumie, iż Władze Uniwersyteckie gorąco pragną, ażeby podobne jak w dniu wczorajszym zajścia, nie zaszkodziły dobrej sławie naszej Wszechnicy, naszej Młodzieży, nie zakłóciły normalnego biegu nauki i nie pociągnęły za sobą następstw, któreby sama Młodzież boleśnie odczuć musiała.

Przedewszystkiem wzywam Młodzież, ażeby baczyła na to, by we wszelkich zebraniach w gmachach uniwersyteckich nie brały udziału osoby nie mające z Wszechnicą nic wspólnego.

Kraków dnia 26 listopada 1905.

Prorektor c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kółko amatorskie U. U. J. w Krakowie dla popierania dramatu klasycznego urządza w dniu 11 grudnia b. r. w teatrze miejskim pierwsze przedstawienie, na którego program złożą się: dramat satyryczny Euripidesa „Cyklop" w przekładzie J. Kasprowicza i komedja Aristofanesa „Rycerze" w przekładzie J. Szujskiego. Próbami, które obecnie są w pełnym toku, kieruje p. Aleksander Zelwerowicz, artysta teatru miejskiego, wespół z prof. Michałem Boguckim, którego bezwątpienia między pierwszych filologów w naszem mieście zaliczyć trzeba. Nadto wskazówek swoich i rad udzielają grającym prof. Dr. Kazimierz Morawski i Dr. Lucjan Rydel.

P. Jan Kasprowicz przyrzekł umyślnie na to przedstawienie przyjechać i wypowiedzieć przed rozpoczęciem wieczoru kilka słów objaśnienia do granych sztuk.

Bilety na to przedstawienie są do nabycia w Coll. novum, w lokalu Kółka (sala Nr. 69 II p) od godz. 11—1 przed poł. i od godz. 3—5 po południu do dnia 2 grudnia włącznie, zaś od tego dnia w księgarni p. Krzyżanowskiego od godz. 9—12 przed poł. i od 3—6 po po.).

Zmiany w repertuarze. Z teatru komunikują nam, że we wtorek, 28 bm., z powodów od dyrekcji niezależnych przedstawienia nie będzie.

Najbliższą nowością zapowiedzianą na sobotę, 2 grudnia, będzie komedja w 3 aktach Rittnera „Czerwony bukiet".

Towarzystwo demokratyczne odbyło w sobotę zgromadzenie, na którem wzięło udział wielu żydów i socjalistów, a za to brakowało członków Towarzystwa. Na zgromadzeniu posłowie Petelenz i Rotter składali sprawozdanie poselskie, poczem uchwolono im „votum zaufania".

Prześliczna pogoda sprzyjała ubiegłej niedzieli. Lekki przymrozek wysuszył nocą ulice i chodniki, po których przez cały dzień snuły się gromadki przechodniów, rozkoszujących się słońcem.

Kroniczka lwowska. (Od naszego koresp.) W I szkole realnej była onegdaj deputacya uczniów tej szkoły u dyr. Gerstmana, z prośbą, aby w dzień 28 bm., jako w rocznicę powstania listopadowego, uwolnił ich od nauki szkolnej. P. Gerstman zgodził się na urządzenie nabożeństwa żałobnego za powstańców i przeznaczył na to pierwszą godzinę — uczniowie zupełnie na tem poprzestali.

Wobec niepokojących pogłosek urzędowa „Gazeta lwowska" oświadczyła ze stanowczością, że we wtorek w „dniu powszechnego strejku" nauka we wszystkich szkołach publicznych średnich i niższych nie dozna przerwy i że zarządzono potrzebne środki, aby uczniom udającym się na wykłady, zapewnić bezpieczeństwo. Wśród młodzieży akademickiej szerzy się agitacja za wciągnięciem uniwersytetu i politechniki do socyalistycznego strejku we wtorek. Zdaje się, że ta sprawa nie przejdzie bez echa na wiecu akademickim który odbędzie się w politechnice. Będzie to „wiec ogólno-akademicki młodzieży polskiej" w sprawie swobody studjów akademickich. Zwołały go na poniedziałek prezydja wszystkich stowarzyszeń akademickich. — Wczoraj odbyła się pogadanka w czytelni akademickiej w sprawie reformy wyborczej.

Agitacja partyi socjalno - demokratycznej w mieście wzmaga się w miarę, jak zbliża się termin zapowiedzianego strejku jednodniowego. Utworzono „gwardję strejkową", która ma w dniu 28 od g. 7 rano do 10 krążyć po mieście i „kontrolować" pracownie i przedsiębiorstwa. O g. 10 rano ma się odbyć zgromadzenie w dziedzińcu ratusza, o g. 12 pochód; o g. 3 dyrektor Pawlikowski daje w teatrze specyalne przedstawienie dla robotników; o g. 7 ma się odbyć wieczorek muzykalno-wokalny, w którym weźmie udział podobno kilku artystów sceny naszej.

Odbył się tu wczoraj wiec służby wszystkich władz rządowych.

P. Henryk Opieński, o którego występach w charakterze kapelmistrza w operze warszawskiej, pisał niedawno „Głos Narodu"—przybył do Lwowa w celu dyrygowania kilku operami w naszym teatrze.

Na Śląsku. Korespondent nasz z Białej donosi nam: Jak wiadomo istnieje w Bielsku towarzystwo t. z. „Deutsche Volkschule in Dieditz". Przewodniczącym jest znany nieprzyjaciel wszystkiego, co polskie, pruski hakatysta dr. Schmidt, pastor w Bielsku. Towarzystwo to założyło w Dziedzicach czteroklasową szkołę niemiecką, chociaż do tego nie było najmniejszej potrzeby, gdyż prócz kilku urzędników ludność tamże jest przeważnie polska. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu krajowego w sprawie radzono nad prośbą tegoż towarzystwa, które żąda, ażeby pobory nauczycielskie kraj objął na siebie. Na propozycję referenta Kudlicha postanowiono prośbę tę oddać Wydziałowi krajowemu, który ma zbadać, co dla kraju będzie pomyślniejsze, czy wspieranie prywatnej szkoły czteroklasowej niemieckiej w Dziedzicach, lub założenie trzyklasowej szkoły niemieckiej publicznej w Dziedzicach, projektowanej przez powiatową radę szkolną w Bielsku, lub też założenie dwóch szkół niemieckich w Czechowicach i Dziedzicach. Na osobiste wydatki prywatnej szkoły w Dziedzicach w roku 1906 poddano Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 5.500 koron. Poseł Michejda zabrał głos przeciw tej propozycji, gdyż mniemana potrzeba w Dziedzicach i Czechowicach jest tylko sztucznie zrobioną, a byłby czas, żeby to łapanie dzieci skończyło się wreszcie. Propozycja Wydziału krajowego została wszystkiemi głosami, prócz głosów słowiańskich przyjętą.

I gdy samemu towarzystwu „Deutsche Volkschule in Dieditz" dano subwencję w kwocie 5.500 koron, otrzymała „Macierz szkolna" na założenie i utrzymanie przez nią zakładu w Dzietmarowicach (2 kl.) w Zbytkach (2 kl.) w Cieszynie (5 kl.) w Michalkowicach, w Polskiej Ostrawie (5 kl.) i jeszcze dwa zakłady w Cieszynie subwencję tylko w kwocie 4.000 koron.

Z Jasła donoszą: dyrekcja gimnazjum z polecenia Rady szkolnej cofnęła zezwolenie odbycia zgromadzenia młodzieży w sprawie unarodowienia szkoły.

Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Zabrał głos adwokat dr. Baranowski, który w pięknej przemowie wspomniał o walce Polaków pod zaborem rosyjskim, o tysiącach, które niewinnie padły od strzałów i nahajek kozackich. Radni, stojąc, wysłuchali przemówienia a przewodniczący, burmistrz, dr. Pawłowski, na znak żałoby posiedzenie zamknął. Towarzystwa tutejsze postanowiły w sezonie obecnym nie urządzać żadnych zabaw tanecznych.

W Jaśle istniał zamiar połączenia się dwóch miejscowych stowarzyszeń urzędniczych Klubu i Kasyna. Byłoby to bardzo korzystne dla stosunków towarzyskich w Jaśle. Niestety rzecz do skutku nie przyszła. Ponieważ delegaci Klubu nie stawili się wcale na posiedzenie wspólne, zwołane dla omówienia warunków połączenia się towarzystw.

Z chwilą ogłoszenia afiszami o otwarciu kursu dla analfabetów, mężczyzn i kobiet w Jaśle, zgłosiło się około stu osób, pragnących uczyć się czytać i pisać. Większość stanowią kobiety. Dowód, że w Jaśle potrzeba było takiego kursu. Powołało go do życia, jak donosiliśmy poprzednio, Tow. Szkoły lud. Jasielskie Koło przez swoich delegatów otwarto w tych dniach czytelnię T. S. L. w Świerchowej koło Osieka.

Od lat kilkunastu istnieje w naszem mieście stowarzyszenie pod nazwą: „Zgoda" identyczne co do celów z podobnemi towarzystwami. W innych miastach założono dla kształcenia i przyzwoitych zabaw mieszkańców, a przeważnie rękodzielników i ich pomocników. Utrzymuje się ono wyłącznie z niskich wkładek członków 70 hal miesięcznie wynoszących i wystarczających zaledwie na pokrycie wydatków czynszu najmu lokalu, usługi, światła, opału, prenumeraty pism itp. niezbędnych potrzeb. Z tych powodów nie może nic łożyć towarzystwo na powiększenie swej biblioteki, głównie do kształcenia członków służącej, a liczącej obecnie kilkaset dzieł dawnych wydawnictw ogólnie znanych i nie pociągających do lektury chętnych czytelników.

Możeby zatem osoby, posiadające większe zapasy książek, zechciały zrobić dobry użytek, ofiarując egzemplarze niepotrzebne towarzystwu „Zgoda" w Jaśle, najlepiej na ręce bibliotekarza pana Piętniewicza.

Kroniczka tarnowska. (Od n. kor.) W naszej djecezji ks. Jan Pabis z Dębicy został przeniesiony do Nowego Sącza ks. Karol Suwada z Ciężkowic do Dębicy, ks. Józef Kaczmarczyk do Ciężkowic. Odznakę kanoniczką otrzyma ks. Walenty Grochola.

Nowe rozporządzenie o spoczynku niedzielnym jest publicznie afiszami ogłoszone. Wszystkie handle i przedsiębiorstwa katolickie ściśle do tego się zastosowały, żydowskie natomiast, jak wszystkie rozporządzenia, tak i to ignorują. W centrum bowiem miasta jak przy ulicy krakowskiej, na plac Kazimierza, handle korzenne żydowskie były w niedzielę do wieczora otwarte. Tłomaczenia się zaś kupców, że w tym samym lokalu mają artykuły dozwolone w niedzielę do sprzedaży, ustawa nie uwzględnia. Może poradzi co na to starostwo, bo magistrat na takie zażalenia, dotyczące żydów, zwłaszcza wobec nadchodzących wyborów do Rady gminnej, jest mniej czuły.

Wczoraj odszedł z Tarnowa batalion piechoty do morawskiej Ostrawy celem utrzymania porządku w dzień zapowiedzianego strejku.

50-tą rocznicę śmierci Ad. Mickiewicza uczciło tow. literackie uroczystem zebraniem w swym lokalu. W szczelnie zapełnionej sali zagaił wieczór prezes towarzystwa dyrektor Zawiliński, poczem nastąpiły deklamacje i odczyt prof. Paciorkiewicza.

Z Frysztaka donoszą nam, że w tych dniach odegrało „Kółko amatorskie towarzystwa kasynowego dwie 1-o aktowe komedje, tj. „Consilium Facultatis" Fredry i „Stryj przyjechał" Koziebrodzkiego. Amatorzy i amatorki godnie odpowiedzieli swemu zadaniu, za co ze strony publiczności spotkały ich rzęsiste oklaski.

Zawiązało się tu Kółko muzyczne — śpiewackie, któremu usługi swoje oddał nauczyciel miejscowy p. L. Ochwat.

Zapowiedziano wieczór towarzyski na dzień św. Sylwestra.

Sankcja. Cesarz sankcjonował dwa uchwalone przez galicyjski Sejm krajowy projekty ustaw: 1) w przedmiocie pozwolenia reprezentacji powiatowej w Dąbrowej na pokrycie deficytu kolei lokalnej Tarnów-Szczucin. 2) W przedmiocie pozwolenia gminie Myślenice na pobór opłat gminnych od psów.

Odznaczenia. Redakcja czasopisma technicznego we Lwowie, organu Towarzystwa politechnicznego, otrzymała za wydawnictwo srebrny medal na międzynarodowej wystawie sztuki i przemysłu w Brukseli.

Kongres gospodnio-szynkarski ogólno austrjacki odbędzie się we Wiedniu w dniach 5 i 6 grudnia br..

Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: „Gwiazdkę dla dzieci i polskiej szkoły ludowej, utrzymywanej staraniem „Macierzy szkolnej" urządza jak co roku komitet opiekuńczy Polek w Cieszynie.

Wobec tego, że od szkoły polskiej uczęszczają dzieci z najbiedniejszych sfer, często zupełnie licho odziane i obute, Komitet swemi podarkami jako to: ciepłą odzieżą, obuwiem, bielizną, książkami itd. wielu, bardzo wielu dzieciom umożliwia regularne chodzenie do szkoły w porze zimowej. Działalności swojej Komitet nie ogranicza jednak tylko do Gwiazdki, ale opiekuje się także w ciągu roku najuboższemi dziećmi, rozdzielając między nie ciepłe obiady tak, że wydaje przeciętnie 300 obiadów tygodniowo. W prawdzie zarówno obiady nasze, jak i podarki gwiazdkowe są dużo skromniejsze od tych, jakie dostają dzieci w szkołach niemieckich, lecz i na to, co robimy, trudno zebrać fundusze. W innych latach komitet zyskiwał znaczniejsze poparcie pieniężne z Królestwa. W tym roku liczyć na to nie możemy, — z tem więc gorętszą prośbą zwracamy się do wszystkich Rodaków w Galicji, by nam dopomogli do spełnienia zbożnego dzieła, składając ofiary pieniężne.

Stanisław Piotrowicz Uprzęże, Siodła. Kufry, Torby Torby dla posłańców, Necessery, Kagańce na psy.

Kraków, Floryjańska 8.

TELEGRAMY

Lueger a reforma wyborcza.

Wiedeń 27 listopada. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 2-giej po południu odbyło się w ratuszu na Ringstrasse bardzo liczne zgromadzenie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Przemawiali ks. Lichtenstein i dr Lueger, który podniósł, że inicjatywa rozszerzenia prawa wyborczego wyszła ze stronnictwa demokratycznego, ojca dzisiejszego stron. chrześć.-socjalnego. Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne było pierwszem, które ne swym sztandarze wypisało żądanie powszechnego prawa wyborczego. Żąda ono tylko dla wyborców warunku zasiedzenia przynajmniej przez 1 rok, aby ich w ten sposób zabezpieczyć przed zalewem luności ruchomej, politycznie nieopowiedzialnej.

Po zgromadzeniu ruszył olbrzymi pochód przed parlament, gdzie wzniesiono okrzyki na cześć monarchy.

Awantury burszów.

Wiedeń, 27 listopada. Dzisiaj przed południem urządzili narodowo-niemieccy studenci demonstracyę na uniwersytecie. Mimo usiłowań ze strony studentów rektor dokończył wykładu. Gdy rektor o godz. 12-tej opuścił salę wykładową przyjęli go studenci okrzykami „pfui", „abzug" „żądamy zachowania niemieckiego charakteru uniwersytetu". O godz. 12. hałasy studentów ustały. studentów ustały.

Praga 27 listopada. Zgromadzenie kolejarzy socjalno-demokratycznych niemiecko i czesko-narodowych uchwaliło domagać się do kolei prywatnych podwyższenia 20 proc. płacy, a gdyby żądania te do 1 grudnia br. względnie do 1 stycznia 1906 r. nie zostały wypełnione, rozpocząć bierny opór.

Wykroczenia oficerów w Barcelonie.

Madryt 27 listopada. W Barcelonie przyszło do zaburzeń z powodu obraźliwych karykatur w jednem z pism katalońskich. Oficerowie wdarli się onegdaj o 9 wiecz. do drukarni tygodnika „Cucur", wyrzucili na ulicę cały zapas papieru i urządzenie i spalili. Następnie udali się do redakcji pisma „Cataluntra", i spalili również urządzenie. Usiłowania jenerał-gubernatora. by uspokoić oficerów, były zrazu bez rezultatu. Wreszcie udało się ich sprowadzić do gmachu gubernialnego. Wczoraj zapanował już spokój.

W tej sprawie odbyła się wczoraj Rada gabinetowa i uchwaliła przydać władzom barcelońskim jenerała Weilera, który otrzymał odpowiednie instrukcje. Prezydent gabinetu udał się do króla, by mu zdać sprawę o zajściach.

Trzęsienie ziemi

Rzym 27 listopada. Z wielu miejscowości włoskich donoszą, że wczoraj rano dało się znowu uczuć trzęsienie ziemi.

W caracie.

Kwestja robotnicza w Rosji.

Petersburg, 27 listopada. Rada deputowanych robotniczych uchwaliła odstąpić od zaprowadzenia w drodze rewolucji ośmiogodzinnego dnia roboczego w petersburskich fabrykach natomiast postanowiła kwestję tę poruszyć na mającym się odbyć kongresie robotników w Moskwie i nadać jej ogólno rosyjski charakter.

Zrewoltowani jeńcy.

Władywostok, 27 listopada. (P. a. t.) Pośród wracających z Japonji żołnierzy objawia się **wzrastające wzburzenie.** Powodem tego jest opóźnienie powrotu do ojczyzny wobec wielkiej liczby jeńców. Pewien jeniec z załogi portartur skiej odmówił oficerowi na ulicy ukłonu i zelżył go. Oficer przebił żołnierza szablą. Towarzysze przebitego chcąc go pomścić, **usiłowali podpalić kasyno oficerskie,** w którem znajdowało się czterech oficerów. Bronili się oni rewolwerami. **Trzech oficerów zabito, Jednego raniono.** Liczba rannych żołnierzy nie jest znana. Kozacy przywrócili porządek. Aresztowano 47 żołnierzy, w tem 7 przywódców.

Kongres ziemstw.

Moskwa 27 listopada. (Pet. aj. tel.) Kongres ziemstw uchwalił 86 głosami przeciw 57 wysłać deputację do hr. Wittego, która ma mu wręczyć rezolucję kongresu i udzielić mu co do niej informacji. — Deputacja ta będzie także prosić o urzeczywistnienie żądań zawartych w rezolucji. — Uchwalono dalej wyrazić Wittemu zaufanie, natomiast postanowiono wyrazić zupełną nieufność ministrowi spraw wewnętrznych Durnowo, który kontynuje politykę dawnej biurokracji i zażądać bezzwłocznej dymisji tego ministra. — Kilku uczestników kongresu wniosło protest przeciw rezolucji, wnosząc zarazem, aby ze względu na panujące rozdrażnienie. wstrzymać się w przedkładaniu żądań hr. Wittemu, wyrazić mu zaufanie kongresu i na razie odroczyć kwestję wyborów i autonomii dla Polski do czasu zwołania dumy państwowej.

Bunt w Sebastopolu.

Petersburg 27 listopada. „Nowoje Wremia" donosi z Sebastopola: Na zgromadzeniu w koszarach marynarki obecne były deputacje z pancerników „Pantelejmon" i „Kniaź Potemkin". oraz z krążownika „Oczakow". Inne okręty stojące koło wybrzeży, nie odpowiedziały na sygnały buntowników, wzywające do przyłączenia się. Pułk brzeski opuścił zbuntowanych i pomaszerował do obozu, w którym zebrały się wszystkie wierne wojska.

Władze wojskowe zajęły stanowisko wyczekujące. — Wodociągi strzeżone są przez wojsko. — Ludność żydowska ukieka.

Dziennik *Ruś* donosi, że *buntownicy uwięzili komendanta twierdzy Neplujewa i jenerała Jedelnikowa*, jednakże wypuścili cih następnie na wolność. **Komendanci i oficerowie okrętów wojennych zostali uwięzieni. Artylerja przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego.** Z Symferopolu przybył pułk litewski. Z Odessy i z Pawłogrodu wysłano wojsko. Admirał Czuchnin oddał komendę w ręce komendanta korpusu Möller Zakomelskiego. **Kompania saperów przeszła na stronę zbuntowanych żołnierzy.**

Wieczorem **wszystkie okręty wyraziły przez deputację sympatję ze zbuntowanymi.**

Na linji oklejowej zerwano szyny aż do Inkermanu.

Sebastopol 27 listopada. (Pet. aj. tel.) Zdaje się, że spokój znów powraca. Dzień wczorajszy minął bez wypadku. Budynków państwowych strzeże wofsko.

Broń dla Finlandji.

Kopenhaga 27 listopada. Broń przeznaczona dla Finlandji, wysłana na pokładzie parowca »Arcturus« przez jedną z tutejszych firm, została w porcie skonfiskowaną.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Licytacja. Dyrekcja koleji państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznej licytacji większą ilość starych materjałów nagromadzonych w magazynie kolejowym w Nowym Sączu a mianowicie: starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych, starych ubrań itd. Strony interesowane zawiadamia się, że o bliższych szczegółach tej sprzedaży można się poinformować w oddziele maszynowym Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, gdzie też dotyczące formularze ofertowe otrzymać można.

Nowe taryfy. Z ważnością od dnia 1 grudnia 1905 wchodzi w życie nowa taryfa część II, zeszyt 4 dla zboża, nasion strączkowych, produktów młynarskich i td. we wschodnio-północno-zachodnim austrjackim związku kolejowym.

Z ważnością od dnia 1 grudnia 1905 wchodzi w życie dodatek II do taryfy część II, zeszyt 1 we wschodnio-północno-zachodnim austrjackim związku kolejowym, obowiązującej od dnia 1 stycznia 1905.

Godziny przyjęć w ministerstwie handlu. Biuro prezydjalne ministerstwa handlu zawiadomiło Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, iż kierownik ministerstwa przyjmuje każdego poniedziałku i czwartku (z wyjątkiem świąt) i w tych dniach chętnie służy interesantom.

Nowy przystanek kolejowy. W obrębie Dydnia 15 bm. na przestrzeni kolei lokalnej Lwów-Bełzec (Tomaszów) pomiędzy stacyami Dobrzesinem a Kamionką Lymik przystanek „Lawryków" dla ruchu osobowego i pakunkowego.

NADESŁANE.

Nabrzmienie żył (VARICES)

Elixir de Virginie leczy gruntownie nabrzmienie żył, jeżeli użyje się w początkach; pogorszenie się w razach zadawnienia. Usuwa osłabnienie nóg, ociężałość, boleści, opuchlinę, odrętwienie, leczy rany i zapobiega ponawianiu się. — Użycie łatwe i niekosztowne. Nabyć można w Paryżu w Pharmacie Moride, 2, rue de la Taherie. — W Krakowie w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego — opis wysyła się bezpłatnie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

Zegar krakow. (śród.-europ.).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: posp. o 6·43 rano, osob. o 8.10 rano, osob. o 11 rano, błyskaw. o 2.49 po poł., posp. 8.38 w., osob. o 9 wieczór i osob. o 10·55 wieczór.

Do Nowego Sącza: osob. o 9.02 rano, osob. o 8 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. o 6.15 po poł.

Do Orłowa via Tarnów: os. o 11 r. i osob. o 10.55 w.

Do Wieliczki: osob. o 8 30 rano, 1·20 w poł., 7·40 wieczór.

Do Warszawy: osob. o 5 25 rano, pos. o 7.18 rano, osob. o 9.20 rano, osob o 6.40 w

Do Wiednia: osob. o 5.25 rano (także przez Oświęcim do Wrocławia), posp, o 7.18 i (także przez Szczakowę do Mysłowic — a przez Oświęcim do Wrocławia), os. o godz. 2 po poł., błyskaw. o 2.31 po poł.

Do Lundenburga: osob. o 9.20 rano.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa; osob. o 4.40 rano, pos. o 6.50 rano, osob. o 1 30 po poł., błysk. o 2.24 po poł., osob. o 6.25 wieczór. posp. o 9.38 wieczór.

Z Now. Sącza: os. 6 07 rano, 4.40 po p. i o 11 wiecz.

Z Rzeszowa: osob. o 6.32 wiecz.

Z Orłowa via Tarnów: osob. o 1.30 po poł. posp. o 9.38 wiecz.

Z Wieliczki: os. 7.30 r., 11.10 62.25 w.

Z Warszawy: os. 9.25 r. 5.15 po poł.

Z Wiednia: pos. o 6.9 rano, os. o 9.45 r. błyskaw. o 2.43 po poł., posp. o 8.18 w. i os 10 .09 wieczor.

CENY TARGOWE

Pszenica biała	od	16·60	do	17·40
Pszenica czerwona i żółta	„	16·60	„	17·40
Pszenica węgierska	„	—·—	„	—·—
Żyto krajowe	„	13·—	„	14·60
Żyto węgierskie	„	—·—	„	—·—
Jęczmień na krupy	„	13·30	„	14·—
Owies z opłatą akcyzową	„	14·10	„	14.70
Groch	„	17·50	„	25·—
Jęczmień browarny	„	14·50	„	15·50
Jęczmień na paszę	„	—·—	„	—·—
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	15·20	„	15·70
Kukurydza	„	16·20	„	16·90
Fasola	„	27·—	„	44·—
Wyka	„	16·—	„	17·—
Rzepak zimowy	„	25·—	„	25·50
Koniczyna nasienna czerwona	„	100·—	„	126·—
Koniczyna nasienna biała	„	—·—	„	—·—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	26·—	„	26·50
Soczewica	„	50·—	„	70.—
Słoma	„	3·80	„	4·40
Siano	„	4·40	„	5·60
Koniczyna pastewna	„	5·60	„	6·60
Ziemniaki	„	2·60	„	3·20
Za kopę:				
Jaja	„	4·20	„	4·80
Kapusty w głowach świeżej	„	1·80	„	4·—
Za 1 kilogram:				
Masło	„	2·—	do	2·40
Za garniec:				
Masło	„	7·—	„	8·50
Za 1 kilogram				
Spirytus na 95% Tralesa	„	—·	„	200
Okowita na 75% Tralesa	„	—·	„	160·—

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i Wielki wyrób obuwia na sposób amerykański przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.

Pierwsza Spółka Krakowska Szewców

utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancją, według najnowszego fasonu. — Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony z największą dokładnością, ręcząc za ich trwałość, po cenach przystępnych. — Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, zapewnia, że będzie jej staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności, która ją swem zaufaniem zaszczycić raczy. — Polecając się łaskawym względom, kreśli się za firmę

Walenty Korta.

Wina, Rumy, Koniaki, Sliwowica, Herbata, Miód. Dr. Nieć, Franicević & Pavicic

Kraków, Rynek gł. 25, gmach Banku Galic.

Naturalne Wina stołowe białe i czerwone, od 40 ct. za litr. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

ZABAWKI

polecają

2389 0

STEFAN PORĘBSKI I SP. Kraków, Grodzka 2.

Bylem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: **Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa.**

Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już oswoiłem się z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mnie w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów. 709

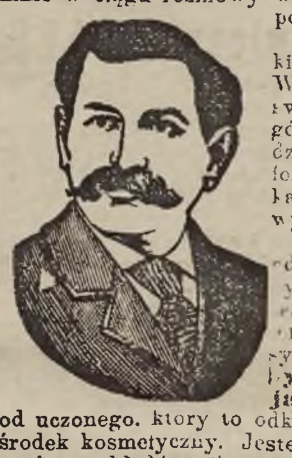

Nadzwyczaj zaciekawiony, dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi on, że przez całe swoje życie zajmował się chemią, a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem tego wykonać.

Po trzech tygodniach poczęły się włosy odrastać a po **czterdziestu dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom, jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci przytoczyć. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuje, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak mógł Pan przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłaną bezpłatna próbka, potem, gdy Pan się przekona, że pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana **Williama Scotta** we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyśle swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przyślę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

William Scott

Wien I./861 Franz Josefs-Kai. 19.

Na św. Mikołaja

nadeszły do Handlu

Antoniego Siekacza

w Krakowie, ul. Szewska 2

przeróżne oryginalne **NOWOŚCI** w Mikołajach (jadalne, niefarbowane), figurkach czekoladowych, cukrach. — Wielki wybór znanych ze swej dobroci **Pierników** czysto miodowych w ozdobnych pakieciach, **Herbatników, Karmelików** rosyjskich.

Różne ozdoby na choinkę.

Polecam również wszelkie **OWOCE** krajowe i zagraniczne, świeże i suszone **bakalie.**

Miód kuracyjny lipcowy, **Masło** deserowe i kuchenne.

Drób i dziczyzna.

Na prowincyę wysyłam odwrotną pocztą. — Upraszam o wczesne zamówienia. 2408 4

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczycach p. Denysów. 2364 21

Rydze kiszone

wyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowej po 5 kor. opłatnie. 2391

Pisarz gospodarczy

obznajomiony w gospodarstwie potrzebny jest od 1 stycznia 1906 r. Zgłoszenia i odpisy świadectw przyjmuje P. Mietelski w Krakowie św. Lipa nr. 18 II piętro. 2390 3

Licytacya.

29 listopada o 8-ej rano odbędzie się we dworze w Łagiewnikach koło Podgórza dobrowolna licytacya żywego i martwego inwentarza a to: krowy, jałówki, konie, sieczkarnia, siewnik, grabarka, wozy, pługi, brony, całe urządzenie mleczarni, meble i t. d. 2403 3

Futro na elkach

w dobrym stanie do sprzedania w sklepie p. Jachimskiego ul. Grodzka Nr. 14—16. 2343 6

„Najlepsze Jasełka“

Jasełka większe Ks. Orzechowskiego opracowane na seryo z wykluczeniem wszelkich naiwności historycznych i topograficznych fałszów i niedorzeczności, jakie się zwykle w innych Jasełkach znajdują. Do nabycia we wszystkich księgarniach w Głównym Rynku i na prowincyi.

GOSPODYNI

wdowa, energiczna, w średnim wieku, znająca się dobrze na kuchni, gospodarstwie wiejskim i umiejąca robotę krawieczyzny, znajdzie umieszczenie w większym przedsiębiorstwie fabryczym. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod H. C. 412 Administracyi „Głosu Narodu“ 2407 3

Osoba

w średnim wieku, znająca się doskonale na kuchni, na gospodarstwie, chowie drobiu, praniu, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca (nawet w miejsce kucharza). Zgłoszenia: T. R. do Klasztoru sióstr Sercanek, Garncarska 26. 2401 3

Miód pszczelny

w 5 klgr. blaszankach po 6 koron opłatnie wysyła z własnej pasieki **Emil Barodyewicz z Denysowa.** 2382

Pomocnik

znajdzie umieszczenie w handlu korzennym Jana Dymnickiego w Jaśle. 2410 6

Sprzedam fortepian

krótki, krzyżowy za 250 złr.— **Drugi taki sam prawie nowy wypożyczę.** — **Zygmunt Raba** stroiciel 2418 3 **ul. św. Jana l. 13.**

Wpólniczki

z kapitałem 6—10.000 złr. poszukuje właściciel realności, kawaler. Dobra sposobność dla **samotnej** kobiety do lat 35, skromnych wymagań „Zacisze domowe“ Kraków, poste restante. 2420 2

Realność

30 morgów ornej gleby (5 łąsu, 3 lasu), zabudowania gospodarcze, 4 mile od Lwowa, powiat żydaczowski, za 18000 kor. sprzedam lub wydzierżawię. Potrzebna gotówka 11.600 kor. — Potrzebny ogrodnik z kaucyą 200 kor. Pensya 200 kor., ordynarya, pierwszeństwo mają pasiecznicy. — Kamienica 5100 kor. rocznie dochodu sprzedam. Gotówka potrzebna 14.000 kor. Wiadomość Borzemski. Lwów Leszczyńskiego 11 a. 2419 3

KANARKI

prawdziwe harcyńskie

znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem dzwonkiem, także przy świetle śpiewające, sprzedaje po 4, 6, 8 i 10 złr. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia. — Polecam również: **Rzepak letni** kilo 40 ct., **mieszankę, kanar, rzepak i owies** łuszczony kilo 40 ct., **biszkopt** jajowy tarty, najpożywniejszy pokarm dla kanarków puszka 45 ct., **mrówcze jajka** suszone litr 90 ct., **mole** dla słowików.

Hodowla prawdziwych Harcyńskich Kanarków

J. SZUFA

Kraków, ul. Floryańska 38.

Garderoba teatralna

oraz dekoracye do sprzedania. Wiad. w Administr. „Głosu Narodu“ 1962 0

Wdowiec

poszukuje do prowadzenia gospodarstwa i opieki nad dziećmi wdowy inteligentnej w średnim wieku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Karol Wilczek, leśniczy, w Budzie tuszowskiej poczta Majdan koło Kolbuszowej.** 2416 3

JA

nie znam do pielęgnowania, skóry zwłaszcza, ażeby usunąć piegi a uzyskać czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad znane od wielu lat

mydło liliowe BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-óch górników)

od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. u: Apt. w Krakowie: Barimański i Sp. F. Gralewski, Z. Marcoin, saw. Mikucki, M. Proń, W. Redyk, L. Rozenberg, K. Wiszniewski; Drog. Roman Drobner, Anast. Frenoz, J. Hanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Klemensiewicz, A. Pachucki, St. Rożnowski, F. Zowoth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Kreisler; Drog. w Bochni: Jan Michnik, Stanisław Pawłoswki; Apteki w Nowem Sączu: M. Gorzeckiego, R. Jakubowski, Drog. T. Kwieciński; Apt. w Rzeszowie: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski, Lazar Frieden w Podgórzu

Nasz „Koniak polski“

destylat winny poleca

FABRYKA WÓDEK POLSKICH

Marcelli Dutkiewicz,

KRAKÓW.

408

Wysyłam pocztą opłatnie 2 butelki za 4 50 K

Rutynowana

nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administacyi „Głosu Narodu.“ 1651 0

Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284*, p. Pilsen, Czechy. 331

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudela“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.
Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Kilka strzelb

lankastrówki kaliber 12-ty i 16-ty do sprzedania. Oglądać można w Administracyi »Głosu Narodu»

„Ival.“

Przez lekarzy zalecany leczniczo-wzmacniający dodatek do kąpiel dla dorosłych i dzieci.

Kąpiele „IVAL“ działają prawie cudownie przy gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, kobiecych, bezsenności, ziębnięciu nóg i rąk, hypochondrji, błędnicy, astmie, paraliżu, urczach, osłabieniu pęcherza, chorobach skórnych, hemoroidach, cierpieniach żołądka, i t. p.

Kąpiele „IVAL“ wzmacniają nerwy, odświeżają krew. U osób, które używają kąpieli „Ival“, pracuje krew i system nerwowy normalnie, a zmysły stają się bystrzejsze. Siła fizyczna i duchowa podnosi się, uzyskuje się zdrowy i szczęśliwy stan, a przez to przedłużenie, tak krótkiego dla wielu ludzi życia. 1661 0

Cena za 3 dozy do 3 kąpieli K. 3.50 **za 10 doz do 10 kąpieli Kor. 12,** za 20 doz do 20 kąpieli K. 20. — franco i oclone. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłan. pieniędzy

M. Feith, Wien VI, Mariahilferstr. 45.

Lekcye języków:

francuskiego, rosyjskiego, i niemieckiego, 1930 6

za pokoik, choćby wspólny, bez pościeli. Adres zostawić w Administracyi „Głosu Narodu“.

Bez konkurencyi! Wyśmienite cukry deserowe warszawskie, z czekolady szwajcarskiej **Lindta** pół kilo złr. 1.20 — poleca **Cukiernia W. Klimczak i T. Hauser** Kraków Szewska 23. 2236

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

v Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

wzorzysty druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Mannheim, Kissingen i t. p. wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleninch oskrzeli (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej. itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenia. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, która stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Pru powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu sercu używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński,
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za po radą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ci lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Hełm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Rządowa uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie darmo.

Największy Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 831. Filja **ul. Kopernika l. 6**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Handel papierowo-galanteryjny z ręczną pracownią drukarską

przy jednej z najruchliwszych ulic m. Krakowa pod przystępnymi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomość: L. O., Kraków ul. św. Tomasza nr. 24. 2382 5

Znane ze swej niezrównanej trwałości

świeżo otrzymane

Veloury oryginalne sławuckie, we wszystkich kolorach - - -

na burki męskie i rotundy damskie

poleca

Bazar Krajowy w Krakowie

ROG GŁÓWNEGO RYNKU I ULICY BRACKIEJ.

Uwaga: Oryginalne veloury sławuckie, można nabyć tylko w Bazarach krajowych w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i Nowym Sączu, polecone zaś przez innych kupców są falsyfikatami, szkodzącymi tak wielce renomowanym wyrobom tejże fabryki. 2097

Starszy pomocnik handlowy

z działu korzennego i galanteryjnego obeznany z prowadzeniem ksiąg handlowych, z najlepszemi rekomendacyami, przyjmie posadę za skromnem wynagrodzeniem zaraz. Zgłoszenia przjmuje W. Kusiak Borysław.

Poszukuje

do spółki przedsiębiorczej zarówno i do spółki przemysłowo gospodarczej

osoby z kapitałem.

Zgłoszenia z podanem nazwiska i adresu - pot. rest. M. D. gł. poczta Kraków. 2427 3

Dom parterowy

murowany w Dziedzicach składający się z 4-ech mieszkań (1 pokój i kuchnia) jednej stancyi na strychu i 7 wielkich piwnic i ogród, niedaleko dworca kolejowego i kilku wielkich fabryk, nadający się na interes, jest z wolnej ręki do sprzedania. Potrzebny kapitał 10.000 koron, reszta może zostać na hipotece. Wiadomość pod J. K. 382 post. restante Dziedzice. 2428 3

Towarzystwo katolickie w Żywcu

którego celem jest założenie rzymsko-katolickiego klasztoru Selezyanów w Żywcu ogłasza w myśl statutów: I. Ostateczną liczbę dochodów w r. 1904, dochody a) z wkładek członków 252 k., b) z darów i zapisów 8 k., c) ze składek 30 k. 71 h., razem 290 k. 71 h, wydatki 12 k. 24 h., zatem czysty dochód 278 k. 47 h.

II. Sumaryczny wykaz majątku z dniem 31 grudnia 1904 a) ulokowana na książeczkę wkładkową nr. 38.941 i 42007 w powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie kwota 1776 kor. 07 h., b) narosłe w roku 1904 odsetki 67 k. 30 h., c) gotówka 116 k. 64 h., razem 1960 k. 01 h.

Żywiec, dnia 31 grudnia 1904 r. 2425 1

Nienawiść a miłość

czyli **Tajemnice zamku Felseg** sensacyjna powieść, wychodzi w zeszytach **po 20 h.**, zeszyt okazowy rozdaje

bezpłatnie

Ajencya pism **I. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie,** pl. Maryacki 2 i w kiosku przy rogu ul. Dietla. Zamówienia z prowincyi proszę adresować.

Wydawnictwo Powieści ilustrowanych Lwów ul. Czarnieckiego 3. 2347

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego **wydzierżawi kuchnię akademicką** w Domu Towarzystwa pod przystępnymi warunkami. Kuchnia składa się z lokali kuchennych instauracyjnych, z piwnicy, spiżarni i z mieszkań i jest zaopatrzona we wszystkie przybory i naczynia kuchenne, oraz w meble i naczynia restauracyjne. Wszystko to zostanie dzierżawcy oddane do użytku za umiarkowanym czynszem dzierżawnym i za złożeniem odpowiedniej kaucyi. Chcący ubiegać się o dzierżawę zechcą zgłosić się do Zarządu Towarzystwa do Domu akademickiego ulica Jabłonowskich l. 8—10 we wtorki, czwartki i soboty między 3-cią a 4-tą godziną po południu. 2423 1

POSADY

dla 2 gorzelników, 2 urzędników gosp., 1 gajowego, 2 ślusarzy, 2 mechaników, 3 elektromonterów, 1 buchaltera, 2 kantorzystów, 2 pomoc. handl. znających język niemiecki, oraz wiele innych także do kolei wskaże „Stellenanzeiger" Cieszyn ul. Kolejowa 1. (Odpow. za dołączeniem marki listów.). 2424 2

Pod samym miastem powiatowym Wadowice jest

do sprzedania realność

z nowym domem, wraz ze stajenką i stodołą, z gruntem 3 morgi doskonałego pola ornego naokoło domu, w odległości od miasta ćwierć mili (2 kilom.) Cena 2800 złr. Adres właściciela Jakób Skrzyński, poczta Wadowice na Niwach nr. 597. 2426 2

Kto kocha muzykę

niech kupuje sobie i innym na gwiazdkę, **Album pieśni ludowych** w przystępnem fortepianowem opracowaniu Felicyana Szopskiego. Jest to zbiór najpiękniejszych melodyi naszego ludu, prawie nieznanych, wykwintnie wydany na kartonowem papierze z tekstem na ostatniej kartce. Każda stronica nut ujęta jest w ramy wytwornego rysunku stylizowanego na ludowych motywach przez malarza Edwarda Trojanowskiego. Cena egz. wynosi 5 koron. (Na prowincyę porto gratis). Pieniądze przyjmuje księgarnia Piwarskiego, Kraków ul. św. Jana l. 3. Z prowincyi można przesyłać pieniądze wraz z prenumeratą na „Głos Narodu". 2421 2

JABŁKA

w rozmaitych odmianach 2224 0

koszyk 5 kg. za 1 złr. 20 ct., 100 kg. od 18 złr. wysyła za zaliczką

Flora" dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie.

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 2 z rana od 2 do 4 po południu. 88

Ul. Bracka 5, na parterze.

Pensjonat „Ukraina"

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto

Ceny umiarkowane 2458

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie

z własnych winnic

poleca 2216

Magazyn Jul. Grossego

w Krakowie, Rynek l. 34.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut 2225

może każdy grać na mojej

trąbce samogrającej

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hannsa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

5 K. i więcej zarobku dziennie

Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 5

Thos H. Whittick & Co.

PRAGA

Peterspiatz 7, I. — 47

S. PIOTROWICZ

Fabryka koników

Koniki na biegunach, kółkach i laskach.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa, wysyła miód przaśny lipcowy wyborny w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe odszczególnione na kilku wystawach a to: Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankah wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2380 15

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.